

Renata Hołda
Instytut Studiów Międzykulturowych
Uniwersytet Jagielloński

Modrzejówka – osiedle robotnicze w centrum Krakowa

Abstract:

Modrzejówka – an estate built at the turn of the 19th century in Krowodrza, today one of Cracow's districts – is a relic of the early industrialism in Cracow. The instigator of the construction project was Henryk Jordan; the complex of buildings was originally intended for Catholic workers. The project was philanthropic, but the makeup of the founding committee and the statute indicate that the motive of lucre was at play as well. Another, tacit target was to clear the attractive area of the city of the disadvantaged population and thus, as it was then thought, to rid it of delinquency.

Since the time the estate was built, Cracow has expanded and the way of perceiving and appraising city space has changed as well. Yet Modrzejówka still exists and is thickly populated. After a lot of perturbations, it is now owned by the Archbrotherhood of Mercy, a Catholic charity. The old, working-class character of the estate is currently not noticeable. The estate, formerly located in the suburbs, now lies near one of Cracow's main thoroughfares, in an area perceived as being in close proximity to the historical centre and considered prestigious and expensive.

Key words: Modrzejówka, Cracow worker's housing estate, urban anthropology

Jedną z pamiątek wczesnego okresu industrializacji jest powstała na przełomie XIX i XX stulecia Modrzejówka, osiedle znajdujące się na Krowodrzy, dziś jednej z dzielnic Krakowa. Inicjatorem budowy kompleksu domów, pierwotnie przeznaczonych dla robotników-katolików był Henryk Jordan. Przedsięwzięcie miało charakter filantropijny, ale skład komitetu założycielskiego oraz statut, ujawniają także istnienie motywów zarobkowych. Innym, niewyartykułowanym celem było usunięcie z reprezentacyjnej części miasta biedoty, a z nią – jak mniemano – także występku.

Od czasów powstania osiedla rozrósł się Kraków, zmieniły się również sposoby odbierania i wartościowania przestrzeni miejskiej. Modrzejówka jednak nadal funkcjonuje i jest zamieszkała, stanowiąc, po wielu perturbacjach, własność kościelnego Arcybractwa Miłosierdzia. Jej dawny, robotniczy charakter nie jest jednak odczuwany. Osiedle, niegdyś zlokalizowane „na rogatkach”, dziś znajduje się przy jednej z głównych dróg

przejazdowych Krakowa, w miejscu traktowanym jako znajdujące się blisko historycznego centrum, uznawanym za prestiżowe i drogie.

Słowa kluczowe: Modrzejówka, krakowskie osiedla robotnicze, antropologia miasta

Data wpływu: 31.10.2014

Data akceptacji: 01.07.2015

Wprowadzenie

Modrzejówka znajduje się w krakowskiej dzielnicy Krowodrza, w prostokącie wyznaczonym przez dzisiejsze ulice Mazowiecką, Grottgera, częściowo Sienkiewicza i Gzymśników. Od jednej z głównych arterii komunikacyjnych miasta – Alei Trzech Wieszców, zbudowanej na miejscu kolei obwodowej wyznaczającej niegdyś granice zabudowy miejskiej – oddziela ją rząd modernistycznych, kilkupiętrowych kamienic, co sprawia, że wiele przejeżdżających nieopodal osób nie zdaje sobie sprawy nie tylko z wartości i ciekawej historii pierwszego w Krakowie osiedla robotniczego, ale i z jego istnienia. Obszar, na którym znajduje się zabytkowy kompleks, nie jest kojarzony współcześnie z rozwojem przemysłu, czy proletariacką zabudową. Odczuwany jest raczej jako śródmiejski i prestiżowy, bliski historycznemu centrum miasta i jego atrakcjom, a jednocześnie dogodny komunikacyjnie. Stan taki jest wynikiem kilkukrotnego poszerzania granic miasta Kraka, jakie nastąpiło w ciągu XX wieku. Ten wieloetapowy proces, podejmowany niezależnie przez różne władze (austro-węgierskie, okupacyjne niemieckie, polskie), obejmujący m.in. realizację koncepcji Wielkiego Krakowa (1910-1915), włączenie podczas II wojny światowej Bieżanowa i Prokocimia, a w latach 50. XX wieku terenu Nowej Huty, przyczynił się do ukształtowania dzisiejszego Krakowa w sensie socjotopograficznym i urbanistycznym oraz do zmiany kulturowej waloryzacji jego obszaru.

Jednak na przełomie XIX i XX wieku, kiedy rozpoczynano prace budowlane na Modrzejówce, sytuacja wyglądała inaczej.

Sytuacja gospodarcza i społeczna Krakowa w drugiej połowie XIX wieku

Rozwój gospodarczy Krakowa miał odmienny charakter, niż wzrost i rozbudowa pozostałych polskich miast, w obrębie których kształtowały się nowoczesne ośrodki przemysłowe, takich jak Łódź, Warszawa, czy aglomeracja śląska.

Długo obowiązująca, restrykcyjna i przestarzała ustawa cechowa regulująca wytwórczość i ceny¹, wysokie podatki oraz opłaty celne, brak dostępu do kredytu oraz konkurencja ze strony produktów importowanych sprawiały, że w dziewiętnastowiecznym Krakowie nie rozwinęła się masowa produkcja fabryczna, a do czasów budowy Nowej Huty w mieście

¹ Demel 1958, s. 25.

nie było wielkoprzemysłowej, dominującej chociażby swą liczebnością, klasy robotniczej. Przez długi czas jedynym zakładem zatrudniającym większą liczbę osób była uruchomiona w 1851 roku fabryka maszyn i narzędzi rolniczych, należąca do mistrza kowalskiego Ludwika Zieleniewskiego². Drugim poważnym zakładem była założona w 1876 roku rządowa C.K. Fabryka Cygar („Cygarfabryka”), będąca pod koniec XIX wieku największym krakowskim przedsiębiorstwem przemysłowym zatrudniającym około tysiąca osób³. Z większych przedsiębiorstw wymienić można jeszcze C.K. uprzywilejowaną Fabrykę Maszyn i Urządzeń Rolniczych Marcina Peterseima, uruchomioną w 1860 roku⁴.

Inne, istniejące w mieście zakłady określane w reklamach prasowych jako „fabryki”, oferujące galanterię, przedmioty zbytku, artykuły spożywcze i delikatesowe, były na ogół manufakturami lub rozbudowanymi warsztatami rzemieślniczymi, z przewagą produkcji ręcznej, rzadko zatrudniającymi więcej niż kilkunastu, najwyżej kilkudziesięciu pracowników⁵. Nowoczesny przemysł i duże wytwórnie lokalizowane były w podkrakowskich gminach (Dębniki, Ludwinów, Płaszów, Półwieś Zwierzynieckie, Krowodrza, Mogiła) lub w Podgórzcu, ówczesnie samodzielnym i uprzywilejowanym przez władze austriackie mieście⁶.

W Krakowie nie brakowało jednak robotników, pod którym to pojęciem rozumiano ludzi utrzymujących się ze stałej lub dorywczej pracy najemnej, w tym także drobnych rzemieślników i służbę domową. Podjęte w Krakowie po 1850 roku intensywne roboty przy budowie fortyfikacji oraz inne inwestycje o charakterze militarnym (koszary, szpitale, drogi, magazyny, ujeżdżalnie, kasyna) przyciągały licznych zainteresowanych stosunkowo wysokim zarobkiem oferowanym przez władze wojskowe, dając zatrudnienie osobom obojga płci. Rozmach prowadzonych działań oraz ich znaczenie dla sytuacji społecznej i kulturalnej Krakowa dobrze dokumentuje fakt, że przy umacnianiu kopca Kościuszki (1850-1853), będącego tylko jednym z wielu elementów systemu obronnego Twierdzy, pracowało tysiąc osób⁷, a więc tyle, ile liczyła pod koniec stulecia załoga największej z krakowskich fabryk.

Do koniunktury budowlanej, poza trwającą ponad 60 lat rozbudową i modernizacją obiektów twierdzy, przyczyniły się również inwestycje miejskie polegające na wznoszeniu nowych, okazałych gmachów publicznych i obiektów użytkowych (np. rzeźnie miejskie, wiadukt kolejowy, budynek straży pożarnej⁸) oraz prowadzonej z dużym nakładem kosztów restauracji zabytków (np. kościołów, Barbakanu czy przebudowa Sukiennic).

² Kotewicz 1981, s. 94-96. Zob. także: Demel 1958, s. 55-62.

³ Dawne zakłady 2000, s. 18; Kotewicz 1981, s. 12.

⁴ Ibidem, s. 14.

⁵ Demel 1951, s. 240; Kotewicz 1981, s. 12.

⁶ Dawne zakłady 2000, s. 23-36; Kotewicz 1981, s. 10-13.

⁷ Purchla 1979, s. 16.

⁸ Homola 1976, s. 165.

Kraków tym samym stał się miejscem wzrostu kosztów pracy, a jednocześnie celem ludności napływowej poszukującej w mieście zatrudnienia. W II połowie XIX wieku Kraków był (obok Pragi) najgęściej zaludnionym miastem monarchii Habsburgów⁹. Szacuje się, że do końca stulecia liczba mieszkańców wzrastała o około tysiąc osób rocznie¹⁰. Status obozu warownego sprawiał, że granice miasta były ograniczone i ściśle wyznaczone, co było uzasadniane względami strategicznymi. Z tych samych powodów wprowadzono restrykcje w zakresie zabudowy obszarów pozamiejskich, przede wszystkim rewers demolacyjny, skutecznie ograniczający przestrzenną rozbudowę miasta. Zgodnie z tym ostatnim przepisem, na każde żądanie władz wojskowych właściciel obiektu, wybudowanego na objętym nim obszarze, musiał zburzyć go do poziomu gruntu. Sytuacja ta sprawiała, że niewielu chętnych decydowało się osiedlić lub zainwestować w przedsięwzięcie zlokalizowane poza wyznaczonym terenem, a ci, którzy podjęli ten wysiłek, minimalizując ewentualne straty budowali niesolidnie i tanio¹¹.

Wprowadzone ograniczenia sprzyjały – nawet przy istnieniu w obrębie miasta wolnych miejsc przeznaczonych pod zabudowę – spekulacji gruntowej, która nasiliła się w ostatnich dekadach XIX wieku. Cena ziemi w Krakowie wzrosła wówczas – w stosunku do lat 70. tego stulecia – ponad stukrotnie¹². Drożyzna mieszkań w Krakowie spowodowana była także obowiązującym w całym cesarstwie austro-węgierskim podatkiem domowym i innymi obciążeniami fiskalnymi, które jednak w tym mieście były wyjątkowo wysokie¹³.

Przedstawione okoliczności sprawiały, że pod koniec XIX wieku w Krakowie brakowało mieszkań, a ceny wynajmu były bardzo wysokie, często przekraczające możliwości przeciętnie zarabiających robotników. W związku z tym mieszkali oni w kwaterach najtańszych, budowanych systemem „oszczędnościowym” specjalnie na wynajem lub nawet w pomieszczeniach piwnicznych. By zmniejszyć obciążenia czynszowe praktykowano „podnajmowanie” części mieszkania samotnym osobom (przede wszystkim kawalerom), co powodowało dodatkowe zagęszczenie i tak bardzo przeludnionych, małych, na ogół jednoizbowych mieszkań. Te najczęściej niedoświetlone pomieszczenia, prezentowały niski standard higieniczny, a jednocześnie były niekorzystnie usytuowane, gdyż pokoje frontowe oraz lokale na parterze przeznaczano na wynajem ludziom „z towarzystwa” albo – co było szczególnie opłacalne – instytucjom, urzędom i eleganckim sklepom. Wymowne, że pierwsza inicjatywa budowy tanich mieszkań dla najbardziej potrzebujących łączona z udzielaniem korzystnych pożyczek z miejskiej Kasy Oszczędności dla wznoszących je inwestorów, w którą osobiście zaangażował się Mikołaj Zyblikiewicz – prezydent

⁹ Karolczak 1987, s. 17.

¹⁰ Demel 1958, s. 484.

¹¹ Purchla 1979, s. 53.

¹² Bogdanowski 1983, s. 95.

¹³ Karolczak 1987, s. 37.

Krakowa nie spełniła swych założeń: „[...] w nowo wybudowanych domach uboga ludność mieszkań dostać nie mogła, natomiast jeden z takich domów wynajęto w 1878 r. na biuro komendy batalionu wojskowego”¹⁴.

Towarzystwo Budowy Tanich Mieszkań dla Robotników Katolików

Towarzystwo Budowy Tanich Mieszkań dla Robotników Katolików było pierwszym w Krakowie stowarzyszeniem budowlanym, zawiązanym 28 maja 1897 roku. Inicjatorem jego powołania, a także pierwszym prezesem został Henryk Jordan, lekarz i społecznik. Jak zaznaczono w statucie:

Celem Towarzystwa jest: dostarczanie katolickiej ludności robotniczej tanich i higienicznych pomieszczeń. W tym celu może Towarzystwo budować, zakupywać, lub brać w dzierżawę domy w Krakowie i najbliższej okolicy, je członkom swym najmować, lub na własność odstępować¹⁵.

Towarzystwo było oparte „na spekulacji i filantropii zarazem”¹⁶. Jak podkreślał jego pierwszy prezes, nie było „obliczone na wyzysk”¹⁷, choć z drugiej strony przekonywał, że nie ma „żadnej podstawy do przypuszczenia, by się u nas [domy dla robotników] nie rentowały”¹⁸. Stowarzyszenie zostało zorganizowane na wzór angielski w formie spółki udziałowej (1 udział = 25 złotych) z ograniczoną poręką (czyli z odpowiedzialnością), a swym członkom – udziałowcom miało wypłacać dywidendę w wysokości od 3 do 4%. Sukces był jednak uzależniony od liczby członków i pozyskanych od nich wpływów. Założyciele listownie oraz za pośrednictwem prasy zwrócili się do mieszkańców Krakowa z prośbą o wsparcie przedsięwzięcia, jednak odzew był bardzo umiarkowany. Jak pisał z pewną goryczą Henryk Jordan w specjalnej, wydanej rok później własnym nakładem broszurze (1898), na adres biura Towarzystwa nadeszło „[...] odpowiedzi odmownych dziesięć, deklaracji podpisanych ledwie na kilkaset złr., a około 500 listów pozostało bez odpowiedzi”¹⁹. Mimo nikłego zainteresowania, dzięki dotacji hrabiego Andrzeja Potockiego, który ofiarował 20 tys. złr oraz dzięki wsparciu ze strony Franciszka Słęka, dyrektora Kasy Oszczędności miasta Krakowa, za kwotę 45 tys. złotych (czyli prawie za cały zebrany kapitał) Towarzystwo kupiło na własność „Modrzejówkę, tj. realność położoną przed rogatką Krowoderską, obejmująca prawie 3 morgi przestrzeni i dom mieszkalny”²⁰.

¹⁴ Homola 1976, s. 141.

¹⁵ Jordan 1898, s. 39.

¹⁶ Ibidem, s. 27.

¹⁷ Ibidem, s. 30.

¹⁸ Ibidem, s. 32.

¹⁹ Ibidem, s. 3.

²⁰ Ibidem, s. 4.

Poprzednią właścicielką majątku była Helena Modrzejewska, która w 1884 roku zakupiła parcelowane grunty folwarczne należące do szpitala św. Łazarza z zamiarem zbudowania tam nowego domu:

[...] brat jej ś.p. Opid, budowniczy – donosiła krakowska prasa – zbudował tam pałacyk z wielką salą koncertową, lub też na popisy deklamatorskie przeznaczoną. Sala owa w przyszłości służyć będzie za czytelnię dla robotników w godzinach wieczornych, w dzień zaś będzie sala zabaw dla dzieci, nie uczęszczających jeszcze do szkół. „Modrzejówka” na cele Towarzystwa nadaje się i z tego względu, iż przepływa przez jej grunta Rudawa, której wodę zamierzają zużyć na przygotowanie tanich kąpeli ludowych²¹.

Uzasadniając konieczność rozpoczęcia działalności Towarzystwa, Henryk Jordan wskazywał na fatalną sytuację mieszkaniową robotników krakowskich, zajmujących kilkusobową rodziną, a często nawet w dwie lub trzy rodziny, tylko jedną często piwniczną izbę²². Podejmując, jak sam stwierdzał, „sprawę arcyważną, niezbędną i wielce użyteczną”²³ Henryk Jordan — konserwatysta używał argumentacji zaczerpniętej z pism socjalisty utopijnego Augusta Blanqui²⁴, wskazując za tym autorem, że złe warunki mieszkaniowe rzutują nie tylko na zdrowie zamieszkujących je osób, przede wszystkim dzieci, ale też na ich stan moralny oraz możliwości efektywnego pracowania. Podkreślał, że stałe przebywanie w złym mieszkaniu, niedoświetlonym i niewietrzonym, ciasnym i nadmiernie zagęszczonym sprzyja demoralizacji, przestępstwom i upadkom etycznym. Wskazywał, że popierając myśl wznoszenia mieszkań dla „biednych robotników”, z dala od miasta, obywatele Krakowa mają okazję do dobroczyнного, chrześcijańskiego uczynku, równocześnie demonstrując swoje prospołeczne stanowisko, a w końcu zapewniają sobie bezpieczeństwo zdrowotne (choroby i epidemie, których wylęgarnią są złe mieszkania – przekonywał Jordan – dosięgają także sytych i zamożnych²⁵) oraz fizyczne (ze względu na zakładany spadek przestępczości). Ponadto, jak wskazywał autor, „złe mieszkania chodować [sic!] muszą zwolenników wszelkich dążeń rewolucyjnych, wrogów istniejącego porządku społecznego”²⁶.

W argumentacji Jordana przewijają się elementy rzeczowego wywodu naukowo-medycznego, mającego podstawy w prawach przyrody i fizjologii organizmów oraz w doświadczeniach innych państw (Anglia)²⁷ z perswazją ekonomiczną i pewnego rodzaju demagogią odwołującą się do „zdrowego rozsądku” czytelników – potencjalnych

²¹ „Nowa Reforma” 11.07.1897.

²² Jordan 1898, s. 7-8.

²³ Ibidem, s. 5.

²⁴ Ibidem, s. 9.

²⁵ Ibidem, s. 13.

²⁶ Ibidem, s. 22.

²⁷ Ibidem, s. 16-17.

inwestorów. Trudno ocenić, czy argumenty Henryka Jordana wynikały z jego osobistych przekonań²⁸, czy też posługiwał się nimi ze względów pragmatycznych, dla uzyskania poparcia i funduszy. Niezależnie od odpowiedzi, sam wybór sposobów przekonywania wskazuje, że mieściły się one w ramach społecznego dyskursu i były reprezentatywne dla pewnej grupy osób – adresatów apelu Jordana, rekrutujących się z bardziej uprzywilejowanych środowisk i dominujących kulturowo. W obrębie tego dyskursu definiowano robotników jako pasywnych i labilnych moralnie, nieradzących sobie w świecie, potrzebujących w związku z tym oświeconego przewodnika, a ponadto wsparcia i działań wychowawczych ze strony bardziej zamożnych i ustosunkowanych protektorów.

Kontrowersje wokół Towarzystwa

Zorganizowanie i aktywność Towarzystwa była powszechnie akceptowana, chociaż nie znalazło to swego odbicia w hojności ofiarodawców. Nie wszyscy jednak za zrozumiałe i potrzebne uznawali ograniczenia, jakie nałożyło na siebie stowarzyszenie dopuszczające do członkostwa wyłącznie katolików²⁹ i niosące pomoc, na co wskazywała nazwa, tylko robotnikom-katolikom. Prawdopodobnie takie decyzje podyktowane były swoiście rozumianymi względami patriotycznymi i łączyły się z kreowaniem społeczno-narodowego solidaryzmu opartego na wspólnocie wyznania. Jednak wprowadzenie takiego kryterium pozostawiało poza zainteresowaniem i opieką Towarzystwa wielu potrzebujących, w warunkach krakowskich przede wszystkim robotników żydowskiego pochodzenia. Jednym z krytyków takiej wykluczającej postawy był językoznawca Jan Baudouin de Courtenay, zasadniczo popierający projekt założenia Towarzystwa, choć jednocześnie zgłaszający sporo wątpliwości:

Co jednak znaczy ów warunek, iż do towarzystwa mogą należeć tylko „katolicy”? Przecież w zastosowaniu praktycznym okazuje się, że w tem bądź co bądź zyskownem przedsiębiorstwie biorą udział nietylko prawdziwi katolicy, ale także ludzie, udający katolików [...] Wyzyskiwanie zaś nazwy „katolika“ w celach geszefciarskich jest — powiedzmy to bez ogródki — rzeczą ohydną, jest... „fałszywą fasją moralną“. [...] Bądźmy więc otwarci, nie obwijajmy w bawełnę: Przy zakładaniu „Towarzystwa tanich mieszkań“ nie chodziło wcale o katolicyzm, ale chodziło o inne sprawy. [...] „Katolicyzm“ zaś wypisuje się na szyldzie przez konwenans i dla tumanienia ludku bożego [...]³⁰.

Zarzuty te, oskarżające zarząd Towarzystwa o podwójną moralność i interesowne traktowanie religii, dotyczyły niektórych członków Zarządu Towarzystwa, których zresztą

²⁸ Jan Stapiński wspomina w pamiętnikach, że w debacie sejmowej Henryk Jordan nazwał chłopskiego posła Jana Bojkę „bydlęciem”. Zob. Stapiński 1959, s. 167.

²⁹ Jordan 1898, s. 40.

³⁰ Baudouin de Courtenay 1898, s. 15-16.

cytowany autor wymienił personalnie. Opinie tego typu musiały być jednak formułowane częściej, choć być może nie – jak w tym przypadku – publicznie, skoro Jordan zdecydował ustosunkować się do nich, wyjaśniając:

Ograniczyliśmy nasze działanie do katolików, dlatego, bo doświadczenie codzienne poucza nas, że żydzi o wiele szybciej niż katolicy pojmują swój interes i lepiej umieją korzystać ze sposobności poprawienia sobie bytu; gdyby zatem istniało jedno towarzystwo bez względu na wyznanie i gdyby się temu towarzystwu udało urządzić zdrowe i tanie mieszkania, to w bardzo krótkim czasie wszystkie mieszkania zajęliby żydzi, zanimby się katolicy spostrzegli, że się ubiedz dali. Tak byłoby niewątpliwie przy znanej niezdarności i nieufności ubogich warstw katolickich a sprycie i szybkim orientowaniu się odpowiednich warstw żydowskich³¹.

Charakterystyczny dobór argumentów ujawnia stereotypowe i naturalistyczne postrzeżenie warstw ubogich, niezależnie od wyznawanej przez nich konfesji.

Osiedle Modrzejówka

Mimo problemów finansowych i kontrowersji, plany Towarzystwa udało się zrealizować. Nowe osiedle robotnicze zostało zaprojektowane przez krakowskiego architekta Karola Knausa (1846-1904). Budowę rozpoczęto w początkach 1899 roku. Rok później, 6 czerwca ówczesny książę biskup krakowski, a później kardynał Jan Puzyna poświęcił dwa pierwsze domy robotnicze na „Modrzejówce”. W każdym z nich, w dwuizbowych mieszkaniach o powierzchni 26 metrów i wysokości 4,5 metra zamieszkało osiem rodzin robotniczych. Domy dysponowały ogródkiem, wydzieloną częścią strychu, a niektóre także oddzielną piwnicą³². Ze względu na brak zgody władz wojskowych, obiekty te zaplanowane pierwotnie jako piętrowe budynki typu koszarowego, wzniesione zostały jako parterowe, kryte dwuspadowym dachem. Chociaż z powodu niespodziewanej odmowy Towarzystwo poniosło wymierne straty i nie zdołało nie tylko wypłacić dywidendy, ale i dokonać rozliczeń finansowych z wynajętym budowniczym, ostatecznie wskazano na pozytywne aspekty zaistniałej sytuacji:

Mieszkania te parterowe są pod względem higienicznym i pod względem moralnym stanowczo znacznie korzystniejsze dla tych, którzy je zajmują, niż mieszkania w domach koszarowych. Mieszkańcy „Modrzejówki” terazniejsi i przyszli zyskali przez zakaz budowania domów wysokich, koszarowych³³.

³¹ Jordan 1898, s. 30-31.

³² „Czas” 29.05.1901.

³³ Ibidem.

Mimo utrzymujących się kłopotów z uzyskaniem przez Towarzystwo wpłat od osób prywatnych, osiedle udało się w kolejnych kilku latach rozbudować:

Wczoraj [28 września 1903 roku] w południe odbyło się „na Modrzejówce” w Krowodrzy poświęcenie dwóch nowych domów dla robotników. Na uroczysty akt poświęcenia przybyli: prezydent miasta Friedlein, wiceprezydent dr Leo, radca Guńkiewicz, Ponikło, Szatkowski, Miedniak, ks. Prałat Chotkowski, starszy radca budownictwa Sare, dyrektorowie Kasy oszczędności dr Staniszewski i Kowalski oraz wiele poważnych osobistości z Krakowa. [...] Dwa nowo zbudowane domy parterowe mieszczą każdy po 10 mieszkań, składających się z pokoju i kuchenki z osobnym strychem i piwnicą. Czyszn miesięczny za jedno takie mieszkanie wynosi 14 koron. [...] Domy są czyste, mieszkania schludne, z dostatecznie dużymi oknami, czynią zadość wymogom higieny i są bardzo wygodne dla ubogich rodzin robotniczych³⁴.

Wg sprawozdania Zarządu Towarzystwa za 1905 rok Modrzejówkę tworzyło jedenaście domów (siedem nowych oraz cztery stare: dawna willa Modrzejewskiej oraz zaadaptowane na cele mieszkalne obiekt gospodarczy, portiernia i oranżeria). Wśród mieszkańców osiedla przeważali robotnicy kolejowi (33%), czeladnicy ślusarscy (20%), pracownicy fabryki żelaza (8%) oraz przedstawiciele innych zawodów, w tym „fiakrzy, kamieniarze, krawcy, stolarze, cieśle, kaflarze itp.”³⁵.

Towarzystwo, o którego osiągnięciach i pomyślnym rozwoju donosiły gazety w innych zaborach³⁶, nosiło się z zamiarem kupienia nowych gruntów w okolicy Krakowa (Dębniki) i zbudowania co najmniej jeszcze dwóch kolonii robotniczych³⁷. Planów tych jednak nie zrealizowano.

Warunkiem zamieszkania na Modrzejówce było przystąpienie do Towarzystwa, pisemna akceptacja jego statutu i regulaminu oraz wykupienie przynajmniej jednego (zwrotnego w przypadku rezygnacji) udziału, a następnie regularne opłacanie czynszu. W 1911 roku na osiedlu mieszkało 100 rodzin robotniczych, tworzących grupę 525 osób. Poza budynkami mieszkalnymi działały tam ochronka dla stu dzieci prowadzona przez Siostry Miłosierdzia, szwalnia oraz czytelnia i wypożyczalnia książek zorganizowane przez Towarzystwo Oświaty Ludowej. Dla lokatorów Modrzejówki planowano również uruchomić sklep spożywczy³⁸. Na osiedlu powstał także jeden z pierwszych w Krakowie klubów sportowych (Towarzystwo Sportowe Krowodrza – Modrzejówka, założone w 1909 roku), w którym trenowano koszykówkę i piłkę nożną. Nawiązując do osoby pierwszej

³⁴ „Nowa Reforma” 1903, nr 221 (29.09).

³⁵ „Czas” 1.05.1906.

³⁶ „Goniec Częstochowski” 25.08.1907.

³⁷ „Nowa Reforma” 1910, nr 516 (11.11.1910); ibidem, 1911, nr 288 (27.06.1911).

³⁸ Ibidem, 1911, nr 288 (27.06.1911).

właścicielki – Heleny Modrzejewskiej, zorganizowano działające przez pewien czas kółko dramatyczne (1916-1921). Ponadto do 1927 roku na osiedlu zawiązało się kilka organizacji: Polskie Stowarzyszenie Katolickich Robotników na Modrzejówce w Krowdrzy, Koło Katolickiego Związku Polek na Modrzejówce w Krakowie, Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe na Modrzejówce, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej na Modrzejówce w Krakowie.

Życie na Modrzejówce

Mimo osobistych wysiłków doktora Jordana podejmującego szerokie działania propagujące ideę budowy tanich mieszkań³⁹, organizacja służąca tym celom prowadziła działalność korzystając głównie z subwencji i zasiłków różnych instytucji oraz władz rządowych – „[...] bo rzecz dziwna – zauważano w lokalnej gazecie – ogół za mało jeszcze ocenia ekonomiczną i kulturalną doniosłość celów tego towarzystwa”⁴⁰.

Jednak akcja budowlana prowadzona przez Towarzystwo „na Modrzejówce” postępowała, choć nie tak szybko, jak tego życzyliby sobie jego założyciele i akcjonariusze. Dowodem na słuszność podjętych i prowadzonych wbrew przeciwnościom działań były systematycznie publikowane w krakowskich dziennikach wzmianki na temat rozwoju kolonii i warunków życia na niej, w tym stanu zdrowia lokatorów:

[Rodziny robotnicze] dość regularnie się wypłacają, gdyż dotychczas z powodu zaległości czynszu tylko jedną rodzinę usunąć musiano. Dwie rodziny usunięto z powodu awantur, opilstwa, wszystkie inne zachowują się wcale przykładowo, są z mieszkania zadowolone i utrzymują je czysto. Stosunki zdrowotne osób zajmujących te mieszkania są bardzo dobre; przypadku śmierci nie było, urodziło się natomiast w czasie ledwie dziesięciu miesięcy dzieci jedynaście⁴¹.

Mimo dbałości o moralne i religijne wychowanie pensjonariuszy „Modrzejówki”, na osiedlu zdarzały się wypadki kryminalne:

Dzisiaj po godzinie 11 przed południem wezwano pogotowie ratunkowe na ulicę Krowderską do domu zwanego „Modrzejówka”, gdzie 30-letnia Anna Szczygieł, żona robotnika z fabryki Zieleniewskiego, dała swemu 3-dniowemu dziecięciu, w celu odebrania mu życia, roztworu zapalek fosforowych w mleku⁴².

³⁹ Na posiadanym przeze mnie egzemplarzu bezpłatnie przesyłanej broszury autorstwa H. Jordana widnieje tuszowy odcisk pieczętki z napisem „Autor prosi o przyjęcie i odczytanie”.

⁴⁰ „Nowa Reforma” 1907, nr 255 (6.06.1907).

⁴¹ „Czas” 29.05.1901. Zob. także: „Nowa Reforma” 1911, nr 288.

⁴² „Nowa Reforma” 1901, nr 185 (14.08.1901).

Kilka lat później, przy okazji relacjonowania głośnego procesu o szpiegostwo i morderstwo, krakowska prasa przypominała inne sensacyjne zdarzenie mające wcześniej miejsce na krowoderskiej kolonii, łączące się z referowaną rozprawą pewnym podobieństwem faktów:

[...] niejaki Kalina „na Modrzejówce” zastrzelił narzeczoną, a następnie sam się w głowę zranił. Ten Kalina aresztowany, w kilka godzin po strzale sam, o własnej sile, wysiadł z dorożki przed więzieniem, rozmawiał z lekarzami, żył jeszcze przez kilka dni i był operowany⁴³.

Wypadki, chyba jednak dość rzadkie, utrwałać mogły negatywną opinię nie tylko o mieszkańcach Modrzejówki, ale i o robotnikach w ogóle, którzy jako grupa społeczna posądzeni byli o prowadzenie lekkomyślnego życia i podatność na wszelkiego rodzaju przestępstwa.

Wśród intencji pomysłodawców budowy kolonii pojawiają się wyraźne akcenty pozytywistyczne, chęć pracy „nad poprawą” ludności robotniczej, „nauczenia jej” np. zmysłu oszczędzania, czy dbałości o użytkowany lokal. Budowa wzorowych domów robotniczych traktowana była jako jeden ze sposobów uzdrowienia społeczeństwa, przede wszystkim jego narażonych na demoralizację i niezorganizowanych niższych warstw. Niezależnie od tych szlachetnych przesłanek podjęto próby kontroli mieszkańców Modrzejówki i poddania ich nadzorowi. Odzwierciedlały je rozwiązania wprowadzone przez Statut Towarzystwa, którego znajomość i przestrzeganie deklarował każdy z mieszkańców osiedla. Na podstawie zapisów tego dokumentu robotnicy mogli zostać członkami Towarzystwa, jednak uzależnienie uczestniczenia w zgromadzeniu ogólnym oraz prawa do głosu od liczby udziałów posiadanych przez członka (cztery udziały równały się jednemu głosowi), uniemożliwiały większości mieszkańców realny wpływ na prace stowarzyszenia, wybór władz i podejmowane przez nie decyzje, określając *de facto* ich podległy status i kreując relacje podporządkowania. Statut organizacji wprowadzał również pewne rozwiązania dyscyplinujące. Poza względami regulaminowymi przewidywał on możliwość usuwania członka – lokatora bez podawania powodów „[...] jeżeli popełni czyn hańbiący, zachowaniem swoim wywołuje zgorszenie, prowadzi życie niemoralne”⁴⁴. Innymi przejawami takich działań było zatrudnienie na posesji przedstawiciela bezpośredniego nadzoru – stróża, jak i wprowadzenie instytucji wychowawczych:

Aby rodziców do domu przywiązać i od szynków odciągnąć, zamierzamy – rysował swe plany Henryk Jordan – wielką salę w obecnie stojącym budynku oddać na zebrania wieczorne dla wszystkich lokatorów⁴⁵.

⁴³ Ibidem, 27.01.1910.

⁴⁴ Jordan 1898, s. 45.

⁴⁵ Ibidem, s. 34.

Modrzejówka zarówno swoimi rozmiarami, jak i liczbą zamieszkującej ją ludności znacznie ustępowała powstającym w tym samym czasie osiedlom lokalizowanym w innych polskich miastach. Brak w Krakowie wielkiego przemysłu i kapitału, który mógłby sfinansować budowę osiedla przyfabrycznego, sprawił, że inicjatywę podjęły osoby nieprowadzące działalności gospodarczej, a jednocześnie przedstawiciele warstwy dominującej społecznie i kulturowo, mającej również – w warunkach autonomicznego Krakowa – pewien wpływ na politycznie rozumianą władzę. Kierowały się one – co podkreślano – przede wszystkim dobrem społecznym. Dzięki ich staraniom wzniesiono na zakupionym obszarze obiekty mieszkalne, do których wprowadzili się przedstawiciele kilku zawodów, pracujący w niepowiązanych ze sobą zakładach, a także w warsztatach rzemieślniczych, tworząc tym samym środowisko względnie zróżnicowane, zapewne także pod względem finansowym. Przepisy administracyjne oraz sprzeciw władz wojskowych sprawiły, że w przeciwieństwie do zabudowań większości osiedli robotniczych, wznoszonych na przełomie XIX i XX wieku, domy na Modrzejówce były parterowe. Duża przestrzeń, która pozostała mimo obecności zabudowań, zdrzewienie oraz brak w sąsiedztwie zabudowy przemysłowej, czyniły z Modrzejówki zespół odmienny architektonicznie od typowych dzielnic robotniczych lokalizowanych w bliskości fabryk.

W okresie międzywojnia, ze względu na ujawnione braki formalne i nieustaloną osobowość prawną, Towarzystwo przekazało swój majątek, w tym zabudowania Modrzejówki, katolickiemu Arcybractwu Miłosierdzia. Po II wojnie światowej socjalistyczne władze rozwiązały tę instytucję, a obszar Modrzejówki znacjonalizowano i przeznaczono na mieszkania komunalne. Działania te rozpoczęły okres degradacji i niszczenia osiedla. Aktualnie teren oraz stojące na nim domy są ponownie własnością reaktywowanej pod koniec 1989 roku organizacji kościelnej, działającej jako Arcybractwo Miłosierdzia p.w. Bogurodzicy Najświętszej Marii Panny Bolesnej. W 2000 roku teren dawnego osiedla robotniczego wpisano do rejestru zabytków i rozpoczęto starania o odnowę i rewitalizację zaniedbanego obiektu. Kilka lat później pozostałości jednego z dawnych budynków gospodarczych przy ulicy Mazowieckiej sprzedano inwestorowi, który wznosił tam ogrodzony apartamentowiec. Zgodnie z nakazem konserwatorskim pod budowę wykorzystano wcześniej istniejące fundamenty, a nowy, elegancki gmach nawiązuje detalem i wykończeniem do okolicznej architektury z początków XX wieku. Wzniesienie wygodnego, ogrodzonego budynku z mieszkaniami dla zamożnych lokatorów na terenie niegdysiejszego osiedla dla „biednych robotników” stanowi – na tle historii tego miejsca – pewien paradoks. Wskazuje jednak dobrze na współczesne funkcjonowanie tego obszaru, który nie jest łączony z przemysłową przeszłością Krakowa.

Zakończenie

Niewątpliwie sytuacja mieszkaniowa krakowskich robotników skłaniała do wysiłków, które miały przyczynić się do poprawy ich bytowania, wynikłej stąd poprawy zdrowotności

oraz – jak oczekiwano – także moralności. Budowa osiedla z dala od ówczesnego centrum miasta miała swoje uzasadnienie finansowe (ze względu na spekulację gruntową, budowlaną i czynszową mające miejsce w Krakowie). Prawdopodobnie tę można zaobserwować również w innych, żywoło rozrastających się miastach przemysłowych, gdzie nisko uposażeni robotnicy fabryczni zamieszkiwali głównie tereny peryferyjne i przedmieścia⁴⁶. Racjonalność i ekonomika takiego rozwiązania nie wyczerpują jednak innych możliwości interpretacyjnych.

Współcześnie antropolodzy, analizując związki ludzi z zajmowanym przez nich terytorium, wskazują, że to, co przestrzenne, powiązane jest z tym, co kulturowe i społeczne⁴⁷. Organizacja przestrzeni może przyjmować każdorazowo odmienną, kulturowo uwarunkowaną realizację. Mimo tych różnic, badacze podkreślają zależność pomiędzy nierównościami społecznymi a podziałem przestrzeni i jej dostępnością. W różnych, nie tylko zachodnich miastach, można dostrzec tendencję wyrażającą dążenie elit do porządkowania przestrzeni oraz wydzielenia w jej obrębie zasiedlanych przez siebie miejsc separowanych od miejsc zamieszkania, pracy i wypoczynku innych, gorzej sytuowanych (w sensie ekonomicznym i społecznym) grup⁴⁸. W tym ujęciu teren wyznaczony na lokum dla różnych środowisk to nie „po prostu położenie”⁴⁹, ale także, a może przede wszystkim, wyraz sposobów wartościowania przestrzeni i odbicie łączonych z nią niejawnych znaczeń. Lokalizacja obiektu (placu, budynku, osiedla) nie ma jedynie wymiaru geograficznego, nie jest zabiegiem neutralnym, lecz odzwierciedla system społeczny i dominujący w nim układ sił. W ten sposób staje się fragmentem kulturowo wytwarzanej i znaczącej przestrzeni sankcjonującej, czy „normalizującej” społeczne podziały⁵⁰.

Elementy podobnej strategii odnaleźć można analizując okoliczności wznoszenia „Modrzejówki”. Biorąc pod uwagę trwające ówczesnie prace, mające na celu uporządkowanie i „upiększenie” Krakowa, umiejscowienie kolonii robotniczej kojarzyć się musi z chęcią wyprowadzenia niepewnego, „nieestetycznego” i potencjalnie niebezpiecznego żywołu nie tylko poza tereny uznawane za atrakcyjne i traktowane jako dobro narodowe, ale i z dala od innych mieszkańców podwawelskiego grodu, odczuwających swoją społeczną i kulturową wyższość. Przedsięwzięcie rozpatrywać można jako chęć wystawienia wzorowego (zdrowotnego, moralnego) osiedla, oddanego na określonych warunkach biedniejszym członkom społeczeństwa, utrzymywanym w ten sposób z dala od Rynku – centralnego punktu miasta⁵¹, będącego ośrodkiem jego życia towarzyskiego i kulturalnego. Oznaczało to porządkowanie Krakowa w sposób sankcjonujący podziały społeczne

⁴⁶ Karpińska 1992, s. 11.

⁴⁷ Pellow 2001, s. 72.

⁴⁸ Hannerz 2006, s. 293-294.

⁴⁹ Pellow 2001, s. 60.

⁵⁰ Low 1996, s. 863.

⁵¹ Zob. Eliade, s. 72.

i łączący je z limitacją przestrzenną, a przez to będący próbą podtrzymania – w obliczu zmian – miejskiej hierarchii prestiżu.

Niezależnie od intencji lokalizujących u progu XX wieku pierwsze w Krakowie osiedle robotnicze za granicami miasta, Modrzejówka szybko straciła swój peryferyjny i proletariacki charakter. Wśród przyczyn takiej sytuacji można wskazać brak jednolitego zatrudnienia wśród robotników zamieszkujących osiedle i związków z konkretnym zakładem przemysłowym, który mógłby regulować życie mieszkańców kolonii. Sytuacja taka nie sprzyjała również ich integracji jako grupy oraz wytworzeniu się w jej obrębie silniejszych, nie tylko sąsiedzkich więzi⁵², wyrażających się na przykład w artykułowaniu potrzeb czy oczekiwań w kategoriach klasowych. Inną z przyczyn była zmiana założeń urbanistycznych i towarzyszący jej dynamiczny ruch budowlany, który po 1910 roku objął sąsiadujące z Modrzejówką obszary poforteczne włączone do Krakowa. Łączył się on z wyznaczaniem nowych ulic, z których część została zaprojektowana i zbudowana jako reprezentacyjne części miasta. Efektem ożywienia było m.in. powstanie kolonii drewnianych domów przy ulicy Kazimierza Wielkiego, wille wznoszone dla pracowników Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz – już w okresie po I wojnie światowej – imponujące obiekty użyteczności publicznej, domy dla urzędników i kolejne osiedla nawiązujące stylem do architektury dworskiej⁵³, a tym samym do tradycji ziemiańskich. Likwidacja obwarowań wojskowych, budowa dworca kolejowego, wprowadzenie komunikacji tramwajowej, a w końcu obecność inteligencji reprezentującej odmienny etos sprawiły, że wzrosła atrakcyjność tych terenów, wpływając na ich postrzeganie i wybór, jako potencjalnych miejsc do zamieszkania. Z czasem, z racji wspomnianych przekształceń, zmienił się również – potoczny i formalny – sposób określania strefy śródmiejskiej Krakowa, która objęła swym zakresem także teren dawnego osiedla robotniczego.

Zmianę, która zaszła w ciągu stu lat w ocenie i w sposobach percepcji omawianej przestrzeni miejskiej, dobrze ilustruje fragment współczesnego anonsu, zachęcającego do zakupu mieszkań w dzielnicy, na obszarze której znajduje się Modrzejówka:

Dziś Krowodrza liczy 42 tysiące mieszkańców i określa się ją mianem jednej z najbardziej prestiżowych i najmodniejszych dzielnic w Krakowie. Świetna lokalizacja w bliskiej odległości od centrum i wszystkich newralgicznych punktów miasta. Doskonała komunikacja i rozbudowana infrastruktura handlowo-usługowa. Bogata historia i nietuzinkowa architektura, to tylko kilka z niezliczonych atutów mieszkania w tej okolicy⁵⁴.

Obszary wiek wcześniej uznawane za odległe i niedostępne, których obcość była wyraźnie dostrzegana, zmieniły współcześnie swój charakter, stając się prestiżową częścią miasta.

⁵² Hannerz 2006, s. 302-303.

⁵³ Żychowska, s. 183-184.

⁵⁴ www.geogrupa.pl/fabryka-czekolady/o-inwestycji.html, 27.10.2014.

Bibliografia

- Bogdanowski J. 1983, *Od miasta twierdzy, do miasta ogrodu*, [w:] Małecki J. (red.), *Kraków na przełomie XIX i XX wieku. Materiały z sesji naukowej z okazji dni Krakowa w 1981*, Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, Kraków, s. 89-112.
- Baudouin de Courtenay J. 1898, *Jeden z objawów moralności oportunistyczno-prawomysłnej*, nakładem autora, Kraków.
- Dawne zakłady...* 2000, *Dawne zakłady rzemieślnicze i przemysłowe Krakowa*, Duda J., Dyba O., Pochwała S. (red.), Muzeum Inżynierii Miejskiej w Krakowie, Krakowskie Towarzystwo Ochrony Zabytków Techniki, Kraków.
- Demel J. 1951, *Stosunki gospodarcze i społeczne Krakowa w latach 1846-1853*, Biblioteka Krakowska nr 107, Nakładem Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, Kraków.
- Demel J. 1958, *Stosunki gospodarcze i społeczne Krakowa w latach 1853-1866*, Biblioteka Krakowska nr 112, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo, Wrocław – Kraków.
- Eliade M. 1993, *Sacrum – mit – historia*, przeł. Tatarkiewicz A., Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Hannerz U. 2006, *Odkrywanie miasta. Antropologia obszarów miejskich*, przeł. Klekot E., Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Homola I. 1976, *Kraków za prezydentury Mikołaja Zyblikiewicza (1875-1881)*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Jordan H. 1898, *Towarzystwo Tanich Mieszkań dla Robotników Katolików w Krakowie*, nakładem autora, Kraków.
- Karolczak K. 1987, *Właściciele domów w Krakowie na przełomie XIX i XX wieku. Z badań nad dziejami Krakowa*, Wydawnictwo Naukowe WSP, Kraków.
- Karpińska G. E., Kopczyńska-Jaworska B., Woźniak A. 1992, *Pracować żeby żyć, żyć żeby pracować*, Wydawnictwo PWN, Warszawa – Łódź.
- Kotewicz R. 1981, *Z dziejów przemysłu Krakowa w latach 1918-1939*, Biblioteka Krakowska nr 122, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Low S. M. 1996, *Spatializing Culture: The Social Production and Social Construction of Public Space in Costa Rica*, „American Ethnologist”, vol. 23, no. 4 (Nov.), s. 861-879.
- Pellow D. 2001, *Cultural Differences and Urban Spatial Forms: Elements of Boundedness in an Accra Community*, „American Anthropologist” New Series, vol. 103, no. 1 (March), s. 59-75.
- Purchla J. 1979, *Jak powstał nowoczesny Kraków. Studia nad rozwojem budowlanym miasta w okresie autonomii galicyjskiej*, Biblioteka Krakowska nr 120, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Stapiński J. 1959, *Pamiętnik*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa.
- Żychowska M. J. 2011, *O potrzebie zachowania architektury modernistycznej w Polsce*, [w:] Sołtysik M. J., Hirsch R. (red.), *Modernizm w Europie – modernizm w Gdyni: architektura pierwszej połowy XX wieku i jej ochrona w Gdyni i w Europie*, Urząd Miasta Gdyni, Gdynia, s. 165-168.

Prasa:

„Czas” 29.05.1901.

„Czas” 1.05.1906.

- „Goniec Częstochowski” 25.08.1907.
„Nowa Reforma” 1897, nr 154 (11.07.1897).
„Nowa Reforma” 1901, nr 185 (14.08.1901).
„Nowa Reforma” 1903, nr 221 (29.09.1903).
„Nowa Reforma” 1907, nr 255 (6.06.1907).
„Nowa Reforma” 27.01.1910.
„Nowa Reforma” 1910, nr 516 (11.11.1910).
„Nowa Reforma” 1911, nr 288 (27.06.1911).

Źródła internetowe:

www.geogrupa.pl/fabryka-czekolady/o-inwestycji.html, 27.10.2014.